

Przed śniadaniem – Mietek Szczęśniak

Chyba mi wpadłaś w oko,
Oko w oko z tobą byłem przez chwilę
Oko, ach, dokąd, dokąd?
Dokąd sięgasz, oko? Oko, nie wyleć
Sięgam, gdzie wzrok nie sięga,
Łamię wszystko, czego rozum nie złamię,
A głowa nie taka tęga,
Za to ramię – silne ramię, to ramię

Jutro cię, ach, przed śniadaniem... No nie,
Nie spotkam, nie, no bo za długo śpię

Jeżeli dwoje naraz,
Naraz – zaraz, zaraz powiem to szczerze:
Jeżeli dwoje naraz,
Jednakowo – to i tak w to nie uwierzę

A jutro cię, ach, przed śniadaniem... No nie,
Nie spotkam, nie, no bo za długo śpię

Jestem luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Niech mnie wszyscy diabli,
Niech... Luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Więc omijaj mnie

Bo w oko wpadłaś,
A ja oczy mam ogromne przy tobie
Dusza by z ręki jadła,
Gdy twe ciało myśli o tym, co tu zrobię
Obie źrenice wielkie,

Wielkie żarcie pewno miałyby zmysły,
Te moje zmysły wszelkie
I ten rozum nie do końca końców ścisły

Lecz jutro cię, ach, przed śniadaniem... No nie,
Nie spotkam, nie, no bo za długo śpię

Jestem luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Niech mnie wszyscy diabli,
Niech... Luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Niech mnie wszyscy diabli,
Niech mnie wszyscy diabli, niech...

Jestem luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Niech mnie wszyscy diabli,
Niech... Luźny, luźny tak,
Niby podróżny, niby niebieski ptak,
A tak próżny, próżny, ech,
Próżny za trzech podróżnych,
Więc omijaj mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych